

Homilia w czasie Mszy Św. odprawionej pod szczytem Jasnej Góry 19.06.1983 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały
w mieście naszego Boga.

Święta Jego góra, wspaniałe wzniesienie
radością jest całej ziemi.

Cośmy słyszeli, to zobaczyliśmy

w mieście Pana Zastępów,

w mieście naszego Boga;

Bóg je umacnia na wieki”

(Ps 48[47],2-3.9).

1. Tymi słowami psalmu dzisiejszej liturgii pragnę nade wszystko oddać chwałę Bogu Jedynemu. Ku chwale Boga Przedwiecznego: Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ku chwale Przenajświętszej Trójcy Kościół w Polsce pod przewodem swych pasterzy w sposób uroczysty obchodzi ojczysty jubileusz związany z sześćsetleciem Jasnej Góry: sześć wieków na tej „świętej górze Boga” obecna jest Bogarodzica jako Matka i Królowa naszego narodu poprzez swój łaskami słynący Wizerunek.

Oto przybywam w pielgrzymce, żeby oddać chwałę Bogu Przedwiecznemu w tym narodowym sanktuarium mej Ojczyzny, w którym Pani Jasnogórska jako Służebnica Pańska sama oddaje Trójcy Przenajświętszej wszelką cześć i chwałę, wszelką miłość i wdzięczność, jakiej sama tu doznaje.

2. Dziękuję Bogu za to, że dane mi jest stanąć w progach jasnogórskiego sanktuarium, w owym przedziwnym „mieście naszego Boga”, gdzie – używając słów poety – „dość stanąć pod progiem; odetchnąć dosyć, by odetchnąć Bogiem!” (Cyprian Kamil Norwid, Próby).

Dziękuję za to, że dane mi jest w dniu dzisiejszym sprawować Najświętszą eucharystyczną Ofiarę, która wieńczy całoroczną uroczystość dziękczynienia za sześć stuleci, przedłużoną na rok obecny. Do tej uroczystości Kościół w Polsce przygotowywał się w ciągu sześciu lat – podobnie jak przedtem do tysiąclecia chrztu w ciągu lat dziewięciu poprzez Wielką Nowennę.

Witam serdecznie wszystkich zgromadzonych: kardynałów, arcybiskupów, biskupów, kapłanów, rodziny zakonne męskie i żeńskie – wszystkich pielgrzymów – rodaków i gości z zagranicy. Raduję się, że mogę wspólnie z wami, drodzy bracia i siostry, jako biskup Rzymu, a zarazem syn tej polskiej ziemi, oddać

chwałę Trójcy Przenajświętszej, wielbiąc Bogarodnicę po sześciu wiekach na miejscu szczególnie przez Nią wybranym.

„Rozważmy, Boże, Twoją łaskawość
we wnętrzu Twojej świątyni.

Jak imię Twe, Boże, tak i chwała Twoja
sięga po krańce ziemi.

Prawica Twoja pełna jest sprawiedliwości”
(Ps 48[47],10-11).

Przychodzimy, ażeby uwielbić sprawiedliwość Boga i Jego łaskawość, jaka objawiła się we wnętrzu tej świątyni, a równocześnie z tą pochwalną psalmodią liturgii serca nasze wyrwają się do Maryi, gdy powtarzamy: „Tyś wielką chlubą naszego narodu” (Jdt 15,9).

3. Przedziwną tajemnicę jasnogórskiego sanktuarium liturgia oddaje przede wszystkim czytając zapis Ewangelii Janowej o godach w Kanie Galilejskiej.

Zapis ten mówi o obecności Matki Jezusa: „Była tam Matka Jezusa” (J 2,1), i o zaproszeniu samego Jezusa oraz Jego uczniów. Rzecz bowiem dzieje się u początku nauczania Syna Maryi, u początku Jego publicznej działalności w Galilei.

Wydarzenie ewangeliczne kojarzy się nam naprzód z samym tysiącleciem chrztu. To poprzez owo wydarzenie z 966 roku, poprzez chrzest, u początku naszych dziejów, Jezus Chrystus został zaproszony do Ojczyzny, jakby do polskiej Kany. I zaproszona z Nim przybyła od razu Matka Jego. Przybyła i była obecna wraz ze swym Synem, jak o tym mówią liczne świadectwa pierwszych wieków chrześcijaństwa w Polsce, a w szczególności pieśń Bogurodzica.

W roku 1382 – 83 odsłania się w dziejach naszych jakby nowy kształt owego zaproszenia. Obraz Jasnogórski przynosi z sobą nowy znak obecności Matki Jezusa. Rzec można, że i sam Chrystus zostaje w nowy sposób zaproszony w nasze dzieje. Zostaje zaproszony, aby okazywał swoją zbawczą moc tak, jak po raz pierwszy okazał w Kanie Galilejskiej. Zostaje zaproszony, aby synowie i córki polskiej ziemi znajdowali się w zasięgu zbawczej mocy Odkupiciela świata.

W Kanie Galilejskiej Maryja mówi do sług weselnego przyjęcia: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Począwszy od 1382 roku staje Maryja wobec synów i córek tej ziemi, wobec całych pokoleń, i powtarza te same słowa. Na tej drodze Jasna Góra staje się szczególnym miejscem ewangelizacji. Słowo Dobrej Nowiny uzyskuje tutaj jakąś wyjątkową wyrazistość, a równocześnie zostaje jakby zapośredniczone przez Matkę. Jasna Góra wniosła w dzieje Kościoła na naszej ziemi i w całe nasze polskie chrześcijaństwo ów rys macierzyński, którego początki wiążą się z wydarzeniem Kany Galilejskiej.

4. Cokolwiek wam powie, to czyńcie. A co nam mówi Chrystus? Czy nie przede wszystkim to, co znajdujemy w tak jędrnym streszczeniu w Liście świętego Pawła do Galatów? (dzisiejsze drugie czytanie).

„Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z Niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: „Abba, Ojczy”. A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4,4-7).

To mówi nam Chrystus z pokolenia na pokolenie. Mówi poprzez wszystko, co czyni i czego naucza. Mówi przede wszystkim przez to, kim jest. Jest Synem Bożym – i przychodzi nam dawać przybrane synostwo. Otrzymując w mocy Ducha Świętego godność synów Bożych, w mocy tegoż Ducha mówimy do Boga: „Ojczy”. Jako synowie Boga nie możemy być niewolnikami. Nasze synostwo Boże niesie w sobie dziedzictwo wolności.

Chrystus obecny wraz ze swą Matką w polskiej Kanie stawia przed nami z pokolenia na pokolenie wielką sprawę wolności. Wolność jest dana człowiekowi od Boga jako miara jego godności. Jednakże jest mu ona równocześnie zadana. „Wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości” – jak się wyraża poeta (Leopold Staff, Oto twa pieśń). Wolności bowiem może człowiek używać dobrze lub źle. Może przez nią budować lub niszczyć. Zawiera się w jasnogórskiej ewangelizacji wezwanie do dziedzictwa synów Bożych. Wezwanie do życia w wolności. Do czynienia dobrego użytku z wolności. Do budowania, a nie do niszczenia.

Ta jasnogórska ewangelizacja do życia w wolności godnej synów Bożych ma swą długą, sześciowiekową historię. Maryja w Kanie Galilejskiej współpracuje ze swoim Synem. To samo dzieje się na Jasnej Górze. Iluż w ciągu tych sześciu wieków przeszło przez jasnogórskie sanktuarium pielgrzymów? Iluż tutaj się nawróciło, przechodząc od złego do dobrego użycia swojej wolności? Iluż odzyskało prawdziwą godność przybranych synów Bożych? Jak wiele o tym mogłaby powiedzieć kaplica Jasnogórskiego Obrazu? Jak wiele mogłaby powiedzieć konfesjonały całej bazyliki? Ile mogłaby powiedzieć Droga Krzyżowa na wałach? Olbrzymi rozdział historii ludzkich dusz! To jest też chyba najbardziej podstawowy wymiar jasnogórskiego sześćsetlecia. Pozostał on i nadal pozostaje w żywych ludziach, synach i córkach tej ziemi, gdy do ich serc Bóg zsyła Ducha Syna swego, tak że w całej wewnętrznej prawdzie mogą wołać: „Abba! Ojczy!”

5. Jednakże jasnogórska ewangelizacja wolności ma jeszcze inny wymiar. Jest to wymiar wolności narodu, wymiar wolnej Ojczyzny, której przywrócona została godność suwerennego państwa. Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka, historii. Państwo jest istotnie suwerenne, jeśli rządzi społeczeństwem i zarazem służy

dobru wspólnemu społeczeństwa i jeśli pozwala narodowi realizować właściwą mu podmiotowość, właściwą mu tożsamość[5]. To pociąga za sobą między innymi stwarzanie odpowiednich warunków rozwoju w zakresie kultury, ekonomii i innych dziedzin życia społecznej wspólnoty. Suwerenność państwa jest głęboko związana z jego zdolnością promowania wolności narodu, czyli stwarzania warunków, które mu pozwolą wyrazić całą swoją własną tożsamość historyczną i kulturalną, to znaczy pozwolą mu być suwerennym poprzez państwo.

Te elementarne prawdy porządku moralnego przełamują się w sposób dramatyczny na przestrzeni owych stuleci, w ciągu których Jasnogórski Wizerunek świadczył o szczególnej obecności Bogarodzicy w dziejach naszego narodu.

6. Początek tej obecności łączy się z okresem przejścia od czasów piastowskich do jagiellońskich. Można powiedzieć, że początek ten wyprzedza najpomyślniejszy okres naszych dziejów: złoty wiek. Dzisiaj pragniemy również podziękować za te stulecia wielkiego rozkwitu i pomyślności. Doświadczenie historyczne wskazuje jednakże na to, że Maryja jest nam dana w swym Jasnogórskim Obrazie przede wszystkim na czasy trudne.

Zapowiedzią tych czasów stał się w XVII wieku okres „potopu” (tak dobrze nam znany z powieści Sienkiewicza). Od czasu, gdy Jasna Góra oparła się naporowi Szwedów, gdy w ślad za tym cała Ojczyzna uwolniła się od najeźdźców, datuje się szczególnie związek jasnogórskiego sanktuarium z coraz trudniejszymi dziejami narodu. Bogarodzica zostaje ogłoszona na podstawie ślubów Jana Kazimierza Królową Korony Polskiej. Świętem Królowej Polski, Tej, która została „dana ku obronie narodu polskiego”, stanie się z biegiem czasu dzień 3 maja związany z pamiątką Konstytucji 3 maja. Konstytucja ta świadczy niezbitnie o woli zachowania niepodległego bytu Ojczyzny przez zadekretowanie odpowiednich reform. Niestety, prawie nazajutrz po ogłoszeniu tej Konstytucji Polska została tego niepodległego bytu pozbawiona, ulegając przemocy z trzech stron równocześnie. W ten sposób pogwałcone zostało podstawowe prawo narodu: prawo porządku moralnego.

Podczas poprzedniej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku powiedziałem na Jasnej Górze, że tutaj zawsze byliśmy wolni. Trudno inaczej wyrazić to, czym stał się Obraz Królowej Polski dla wszystkich Polaków w czasie, kiedy ich Ojczyzna została wymazana z mapy Europy jako niepodległe państwo. Tak. Tu, na Jasnej Górze, gdzie mieszkała Królowa Polski, w jakiś sposób zawsze byliśmy wolni. O Jasną Górę też opierała się nadzieja narodu oraz wytrwałe dążenie do odzyskania niepodległości, wyrażane w tych słowach: „Przed Tve ołtarze zanosim błaganie – Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie!”

Tutaj też nauczyliśmy się tej podstawowej prawdy o wolności narodu: naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha – naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza; tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć!

7. Tysiąclecie chrztu Polski obchodziliśmy wówczas, gdy – od 1918 roku – Polska jako państwo znalazła się ponownie na mapie Europy; obchodziliśmy je po straszliwym doświadczeniu drugiej wojny światowej i okupacji. Jubileusz 600-lecia Obrazu Jasnogórskiego jest jakby nieodzownym dopowiedzeniem do tamtego tysiąclecia. Dopowiedzeniem wielkiej sprawy – sprawy istotnej dla dziejów ludzi i dziejów narodu.

Tej sprawie na imię: Królowa Polski.

Tej sprawie na imię: Matka.

Mamy bardzo trudne położenie geopolityczne. Mamy bardzo trudne dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Bolesne doświadczenia historii wyostrzyły naszą wrażliwość w zakresie podstawowych praw człowieka i praw narodu: zwłaszcza prawa do wolności, do suwerennego bytu, do poszanowania wolności sumienia i religii, praw ludzkiej pracy... Mamy też różne ludzkie słabości, wady i grzechy, i to grzechy ciężkie, o których stale musimy pamiętać – i stale z nich się wyzwalać...

Ale – drodzy bracia i siostry, umiłowani rodacy, wśród tego wszystkiego mamy na Jasnej Górze Matkę.

Jest to Matka troskliwa, tak jak w Kanie Galilejskiej.

Jest to Matka wymagająca – tak jak każda dobra matka jest wymagająca.

Jest to jednak równocześnie Matka wspomagająca: w tym się wyraża potęga Jej macierzyńskiego Serca.

Jest to wreszcie Matka Chrystusa – tego Chrystusa, który, wedle słów św. Pawła, mówi stale wszystkim ludziom i wszystkim ludom: „Nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4,7).

8. Tego Chrystusa pragniemy wedle słów dzisiejszej Ewangelii zaprosić w dalszy ciąg dziejów naszej Ojczyzny tak, jak został zaproszony wraz ze swą Matką do Kany Galilejskiej.

To właśnie oznacza nasz ojczysty jubileusz jasnogórski. Jest on czasem dziękczynienia, a równocześnie czasem zaproszenia.

Tak się składa, że ten nasz ojczysty jasnogórski jubileusz spotyka się w Kościele powszechnym z Jubileuszem Roku Odkupienia. Nawijamy poprzez 1950 lat do Odkupienia świata dokonanego na krzyżu, patrząc zarazem w kierunku daty,

która ma zakończyć drugie tysiąclecie po Chrystusie w dziejach ludzkości, a otworzyć trzecie.

I otóż, w takim kontekście historycznym pragniemy zaprosić Chrystusa przez Maryję Jasnogórską w naszą przyszłość. Przede wszystkim w tę najbliższą przyszłość, która już mieści się w granicach obecnego pokolenia ludzi i narodu. A zarazem w przyszłość coraz dalszą wedle woli i wyroków wszechmogącego Boga.

Mówimy do Chrystusa przez Maryję: Bądź z nami w każdy czas! I to zaproszenie składamy tu, na Jasnej Górze.

9. Obejmujemy wzrokiem i sercem całe to sanktuarium: Jasną Górę, naszą polską Kanę Galilejską.

Myślimy o naszej przyszłości. A przyszłość zaczyna się dziś. Dziś jesteśmy tutaj zgromadzeni: w Roku Pańskim 1983. Dziś patrzymy w Twoje oczy, o Matko!

O Maryjo, któraś wiedziała w Kanie Galilejskiej, że wina nie mają (por. J 2,3). O Maryjo! Przecież Ty wiesz o wszystkim, co nas boli. Ty znasz nasze cierpienia, nasze przewinienia i nasze dążenia. Ty wiesz, co nurtuje serca narodu oddanego Tobie na tysiąclecie „w macierzyńską niewolę miłości...”

Powiedz Synowi!

Powiedz Synowi o naszym trudnym „dziś”. Powiedz o naszym trudnym „dziś” temu Chrystusowi, którego przyszliśmy zaprosić w całą naszą przyszłość. Ta przyszłość zaczyna się „dziś” – i zależy od tego, jakie będzie nasze „dziś”. W Kanie Galilejskiej, gdy zabrakło wina, rzekłś do sług, wskazując na Chrystusa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Wypowiedz te słowa i do nas.

Wypowiadaj je wciąż! Wypowiadaj je niestrudzenie! O Matko Chrystusa, który jest Panem przyszłego wieku...

Ty spraw – abyśmy w tym naszym trudnym „dziś” Twojego Syna słuchali. Żebyśmy Go słuchali dzień po dniu. I uczynek po uczynku. Żebyśmy Go słuchali także wówczas, gdy wypowiada rzeczy trudne i wymagające. Do kogoż pójdziemy? On ma słowa życia wiecznego! (por. J 6,68).

Ewangelia jest radością trudu – i jest równocześnie trudem radości, trudem zbawienia.

O Matko! O Matko! Pomóż nam przejść z Ewangelią w sercu poprzez nasze trudne „dziś” w tę przyszłość, w którą zaprosiliśmy Chrystusa. Pomóż nam przejść poprzez nasze trudne „dziś” w tę przyszłość, w którą zaprosiliśmy Chrystusa, Księcia Pokoju!

10. Jeszcze raz obejmujemy wzrokiem i sercem nasze jasnogórskie sanktuarium.
Wsluchujemy się w słowa psalmu dzisiejszej liturgii:

„Obejdźcie dokoła Syjon,
policzcie jego wieże...
By powiedzieć przyszłym pokoleniom,
że Bóg jest naszym Bogiem na wieki”
(Ps 48[47],13-15)

Amen.